SKRADZIONY SKARB

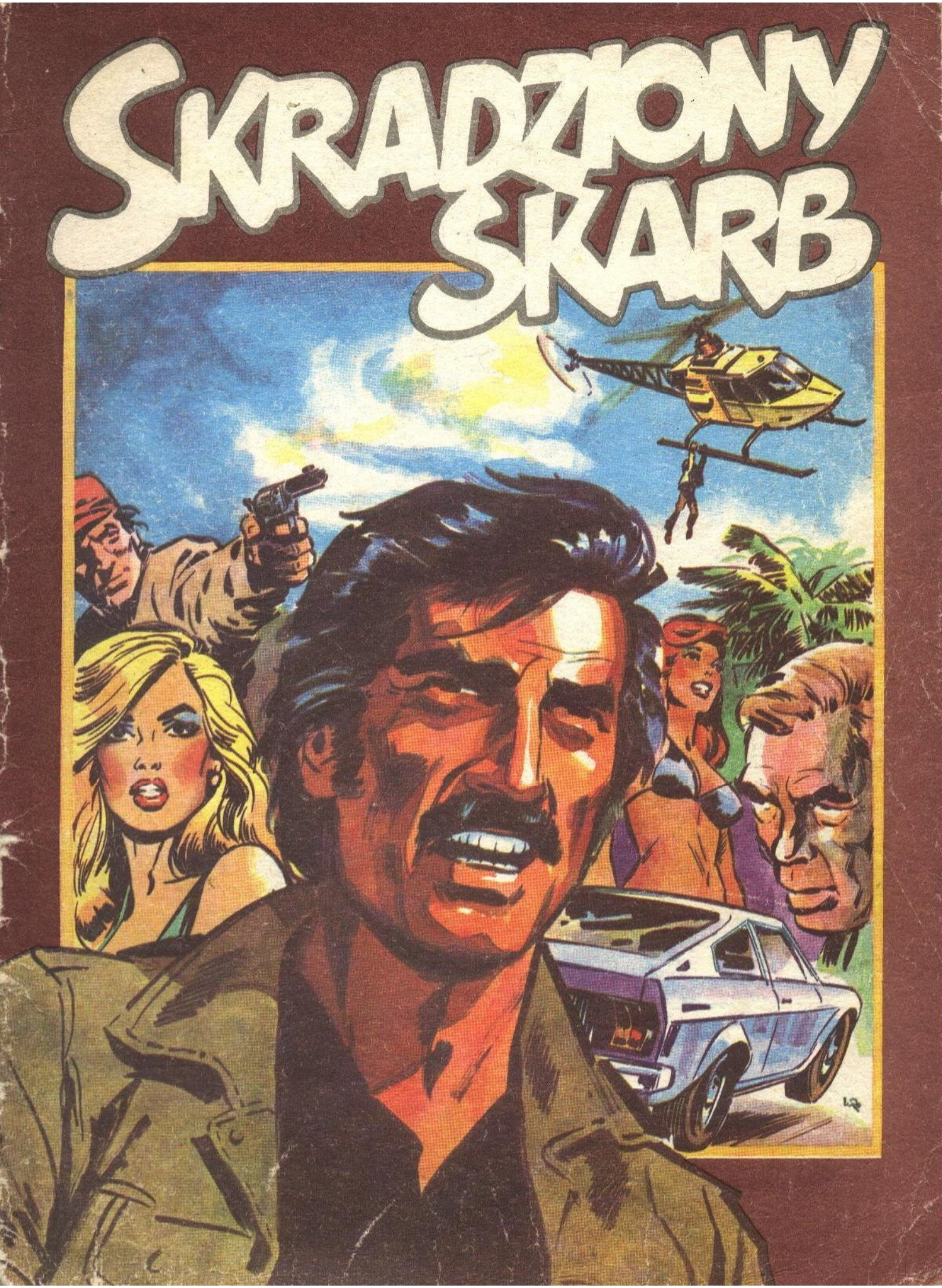

SKRADZIONY SKARB
1
W CIĄGU NAJBLIŻSZYCH DNI MAC KELLAR PODEJMIE NOWĄ AKCJĘ. INSPEKTORZE, PRZYGOTOWAŁEM CIEKAWE MATERIAŁY.
U.S.A.
AFERA W CHICHÉN. RABUNEK SKARBÓW ZE ŚWIĘTEGO ŹRÓDŁA. SKŁADANO TU OFIARY Z LUDZI, GŁÓWNIE MŁODE DZIEWCZĘTA.
NIEWIELE ZOSTAŁO. NAJWARTOŚCIOWSZE RZECZY WZIĄŁ MAC KELLAR.
ZATOPIONA KARAWELA TOLUU. ZNÓW MAC KELLAR.
Z TEJ KASY WYCIĄGNIĘTO SKARB, 300 HISZPAŃSKICH ZŁOTYCH MONET Z XVI WIEKU.
MONTELLANO! POJEDZIE PAN DO PUNKTU GRANICZNEGO. NASI LUDZIE SĄ JUŻ POWIADOMIENI. W NAJBLIŻSZYCH DNIACH POWINIEN POJAWIĆ SIĘ TAM MAC KELLAR.
U.S.
TUCSON
EL PASO
CIUDAD JUAREZ
CHIHUAHUA
NUEVO LAREDO
TORREÓN
MONTERREY
ZATOKA MEKSYKAŃSKA
CULIACAN
LA PAZ
MAZATLÁN
GUADALAJARA
OAXACA
ACAPULCO
TAK JEST, SZEFIE.

W BUDYNKU NA PRZEJŚCIU GRANICZNYM.
TO ON... MAC KELLAR!
XL 262868
CIEMNONIEBIESKI SHELBY-COBRA NR XL 262868... POWTARZAM...
PSTRYK
?

ROBIENIE ZDJĘĆ WYMAGA ZEZWOLENIA.
NIE PANA FOTOGRAFOWAŁAM.
PANI ZROBIŁA ZDJĘCIE PUNKTU KONTROLNEGO.
TO TEŻ ZABRONIONE?
SEÑOR MA RACJĘ. TO OBIEKT POLICYJNY. ŻAŁUJĘ, ALE MUSZĘ PRZEŚWIETLIĆ TAŚMĘ.
JA, JA... BĘDĘ PROTESTOWAĆ W AMBASADZIE!
W TAKIM RAZIE PROSZĘ O PASZPORT.
BARBARA BRENNER. LAT DWADZIEŚCIA PIĘĆ. OBYWATELSTWO AMERYKAŃSKIE.
PRAWA RĘKA MAC KELLARA? PODJĄŁ GRĘ!

5 MINUT TEMU SEÑORITA BRAŁA BENZYNĘ. SPIESZYŁA SIĘ. DOGONI JĄ PAN BEZ TRUDU PRZED MIASTEM. ZOSTAŁO 60 KM.
SUPER
PO KILKUNASTU MINUTACH JAZDY.
O! PANIENKA NIE UJECHAŁA DALEKO...
BAM
BAM
CO PAN ZAMIERZA ZE MNĄ ZROBIĆ?
ZAPRASZAM PANIĄ NA KOLACJĘ W NAJLEPSZYM LOKALU SAN LUIS POTOSI „POD JAGUAREM"
PRZESIADAMY SIĘ. PANI WÓZ MUSI TU ZOSTAĆ. PRZYJMUJE PANI ZAPROSZENIE?
ODPOWIEDZ, ŻE PRZYJMUJESZ.

TO PAN SIEDZI W TEJ SKRZYNECZCE, MAC KELLAR?
JEST PAN DOMYŚLNY, MONTELLANO. NIECH PAN JĄ WYPUŚCI.
OD DAWNA PAN PODSŁUCHUJE?
DOŚĆ DAWNO, ŻEBY SIĘ ZORIENTOWAĆ W SYTUACJI.
CHĘTNIE WYMIENIĘ DZIEWCZYNĘ NA PANA.
SKOŃCZMY Z TYM. RADZĘ PANU PRZESTAĆ SIĘ MNĄ INTERESOWAĆ. ROZMAWIAMY OSTATNI RAZ.
MAC KELLAR! SŁYSZYSZ MNIE?!
WYSIADAMY!
JEŚLI JUŻ MAMY IŚĆ NA KOLACJĘ, MUSZĘ DOPROWADZIĆ SIĘ DO PORZĄDKU.
MONTELLANO GWAŁTOWNIE HAMUJE...
KRAK!
MAM NADZIEJĘ, ŻE TO JUŻ OSTATNI PANI PISTOLET.

W RESTAURACJI.
JEST PANI WŁASNOŚCIĄ MAC KELLARA, URZĄDZENIEM DO NACISKANIA MIGAWKI APARATU FOTOGRAFICZNEGO LUB SPUSTU BRONI?
ZA DWUKROTNĄ PRÓBĘ POZBAWIENIA MNIE ŻYCIA GROZI PANI 10 LAT WIĘZIENIA.
CZY ZARAZ USŁYSZĘ, ŻE W PANA MOCY LEŻY OBNIŻENIE MI KARY DO ROKU ZA DROBNĄ PRZYSŁUGĘ, ZEZNANIE, PO CO SZEF PRZYBYŁ DO MEKSYKU?
TEN UKŁAD JEST NIEMOŻLIWY. CHOĆBY DLATEGO, ŻE NIC NIE WIEM. NAWET JAKIE SĄ MOJE ZADANIA NA NAJBLIŻSZE GODZINY.
JAKIE BYŁY PANI ZADANIA. MÓWMY W CZASIE PRZESZŁYM.
SSS
OBEZWŁADNIAJĄCY GAZ Z ZAPALNICZKI POSKUTKOWAŁ...
ZAŁATWIONE. RUSZAJMY!
RATE

SKRADZIONY SKARB 2
BARBARA BRENNER ZNIKNĘŁA.
WYKIWAŁA PANA.
POJEDZIE PAN DO ACAPULCO. SĄ SZANSE, ŻE WŁAŚNIE TAM UDAŁ SIĘ MAC KELLAR.
TO MIASTO GANGSTERÓW I GWIAZD FILMOWYCH.
MEX
WŁAŚNIE.
W ACAPULCO.
HOTEL
FESTIWAL FILMÓW NAGRODZ
JEAN-PAUL BELMONDO
SOPHIA LOREN
KRISTIN BANDA
LETNI DOMEK ANTONIA, EMERYTOWANEGO KAPITANA.
ANTONIO! KUPĘ LAT!

WACAPULCO MAC KELLAR NIC CIEKAWEGO NIE ZNAJDZIE.
CO TO ZA JACHT?
NIE WIEM. KOTWICZY OD KILKU DNI.
CONQUISTADOR
WIDZISZ TEN ZACZEP?
TO NIE JEST JACHT WYCIECZKOWY.
MUSZĘ SIĘ TAM DOSTAĆ.
PIERWSZY RAZ BĘDĘ SIEDZIAŁ W WIĘZIENIU. I TO ZA WŁAMANIE!

NA STATKU POŻARNICZYM.
MASZ DWADZIEŚCIA MINUT NA DOPŁYNIĘCIE DO JACHTU I WYWOŁANIE POŻARU.
STATEK POŻARNICZY RUSZA DO AKCJI...
MAMY 10 MINUT.
NIE ZGAŚNIE ZA SZYBKO?
TRZCINA ZE SMOŁĄ DŁUGO SIĘ PALI.
MONTELLANO I ANTONIO SĄ JUŻ NA JACHCIE.
KABINA NAWIGACYJNA!

MAPA MEKSYKU ZACHODNIE-GO ...
PIĘKNA KOBIETA.
SZYBCIEJ, MAMY PIĘĆ MINUT!
MEKSYK CODZIENNIE
KULTURA AZTEKÓW
SZTUKA DAWNEGO MEKSYKU
ZABYTKI QUETZALCOATLA
CHICHEN-ITZA
KULTURA MAJÓW
ARCHITEKTURA AZTEKÓW

STIK!
STIK!
STIK!
UCIEKAMY!
UDAŁO SIĘ!
ODPOWIEDŹ Z INSTYTUTU ANTROPOLOGII.
ŚWIĄTYNIA CHINKULTIC, STAN CHIAPAS. PRACE WYKOPALISKOWE.
TELEGRAM
JEDZIESZ TAM?
JESZCZE POCZEKAM W ACAPULCO.

W JEDNEJ Z ELEGANCKICH DZIELNIC ACAPULCO.
AGUA MINERAL Roca Azul
TO ONA!
TAK, NIE MAM WĄTPLIWOŚCI -TO BARBARA!
HALLO! BARBARA? DOKOŃCZYMY NASZĄ ROZMOWĘ?
ZAŁOŻY MI PAN KAJDANKI?
TO ZBYTECZNE. POLICJA I TAK MA PANIĄ NA OKU.
SPOTKAMY SIĘ JUTRO.
WIECZOREM ODBYWAJĄ SIĘ TU SKOKI DO MORZA. BĘDZIE MI PAN TOWARZYSZYŁ?
ZGODA.
DOBRZE. POROZMAWIAJMY. KIEDY?
ŚLEDŹCIE JĄ!

SKRADZIONY SKARB 3
JEDZIEMY ZA TĄ PANIĄ.
TAXI
Muebles
J. Herrero
TEL. 09 70 69
TAXI
PO PEWNYM CZASIE BARBARA W TAKSÓWCE SKRĘCA W BOCZNĄ ULICZKĘ.
CHYBA ZGUBIŁAM TEGO „OPIEKUNA".
WCHODZI DO HOTELU „HERNÁN CORTÉS".
ÉFONO
HOTE
Hernán Cor
W OGRODZIE HOTELOWYM.
BARBARA WRZUCA DO STRUMYKA KULKĘ ZAPISANEGO PAPIERU.

KULKA PAPIERU PRZEDOSTAJE SIĘ NA POBLISKĄ POLANKĘ.
SCHNITZEL WYCIĄGA ZE STRUMYKA KULKĘ PAPIERU.
POKÓJ W HOTELU „HERNÁN CORTÉS".
Z NIKIM SIĘ NIE POROZUMIEWAŁA.
MONTELLANO WSUWA DO PASKA SPODENEK KĄPIELOWYCH PŁASKI NÓŻ.
JAK MYŚLISZ, BĘDĄ CHCIELI MNIE PORWAĆ?
RACZEJ UTOPIĆ. BĘDĘ Z CHŁOPAKAMI NA PLAŻY.

TO PANI OSTATNI WIECZÓR W ACAPULCO. POJEDZIE PANI DO MEXICO.
SKORO OSTATNI, TO NALEŻY DO MNIE.
PO ZAWODACH PRÓBUJĄ AMATORZY.
SKOCZY PAN ZE MNĄ?
DOBRZE.
PROSZĘ NIE SKAKAĆ ZARAZ PO MNIE.
DLACZEGO ?!
PLASZ
PLASZ

MONTELLANO ZDZIERA MASKĘ PŁETWONURKOWI.
TYMCZASEM DRUGI PŁETWONUREK POMAGA BARBARZE WŁOŻYĆ APARAT DO NURKOWANIA.
PO ZACZERPNIĘCIU POWIETRZA MONTELLANO PŁYNIE Z POWROTEM W GŁĘBINĘ...
ZARAZ ZROBIĘ CI „ZASTRZYK"!
?
KRASZ
MONTELLANO PŁYNIE W STRONĘ POWIERZCHNI WODY.

SĄ TAM!
BĄDŹCIE OSTROŻNI, CHŁOPCY.
PO KRÓTKIM ODPOCZYNKU MONTELLANO ZNÓW ZANURZA SIĘ W GŁĘBINĘ...
KRASZ
MONTELLANO DOSTRZEGA RANNEGO PŁETWONURKA.
NA DNIE JEST RANNY!
TEN Z KUSZĄ ZNIKNĄŁ JAK KAMFORA...

BARBARA I DRUGI PŁETWONUREK ZA POMOCĄ APARATU POCIĄGOWEGO RUSZYLI W STRONĘ JACHTU „CONQUISTADOR".

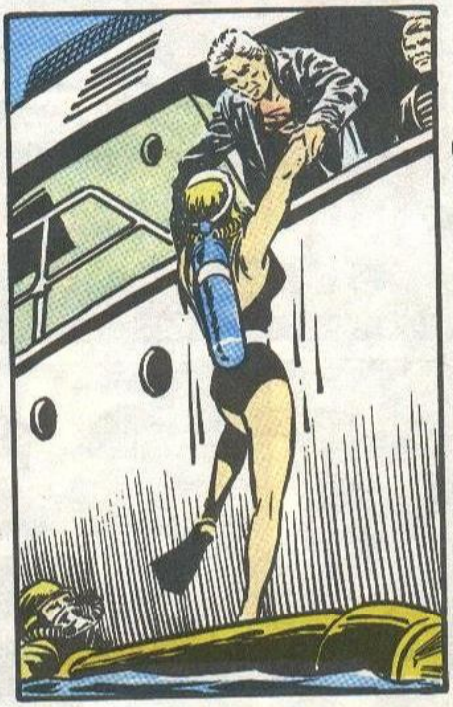

RATOWNICY WYCIĄGNĘLI Z WODY POSTRZELONEGO PŁETWONURKA.
TEN FACET NIE ŻYJE.

MUSIAŁEM GO DOBIĆ, TAK BYŁO BEZPIECZNIEJ.
CO Z MONTELLANO?
UCIEKŁ.
MIELIŚCIE GO USUNĄĆ!

KIERUNEK CHINKULTIC!

SKRADZIONY SKARB 4
Chinkultic
MIEJSC NIE MA, SEÑOR!
MOI GOŚCIE SĄ JUŻ W DRODZE.
CZY TO AMERYKANIE?
KTÓŻ INNY PŁACIŁBY PODWÓJNĄ CENĘ?
PŁACĘ PANI POTRÓJNIE.
PRZYJEŻDŻAJĄ Z ACAPULCO. WYNAJĘLI 100 JUCZNYCH ZWIERZĄT. BĘDĄ ZBIERAĆ STORCZYKI.
CZY DALEKO STĄD DO RUIN?
PÓŁ GODZINY SAMOCHODEM. ZAWIOZĘ TAM PANA.

PÓŹNYM WIECZOREM W POKOJU HOTELOWYM MONTELLANO.

O, SĄ OCZEKIWANI GOŚCIE...

RANKIEM, NASTĘPNEGO DNIA MONTELLANO I WŁAŚCICIELKA HOTELU WYBRALI SIĘ NA TEREN BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH.

DIARIO

7

WPUSZCZĄ NAS TAM?

OCZYWIŚCIE. JESTEM RADNĄ MIEJSKĄ.

DLA PANI TEREN ZAWSZE OTWARTY.
A GDZIE DR ESPINOZA?
W SZPITALU. ZATRUŁ SIĘ KONSERWĄ.
PAN GO ZASTĘPUJE?
ZGADZA SIĘ.
CZY PAN TAKŻE ZBIERA STORCZYKI?
NIE ROZUMIEM.
MUSZĘ NA CHWILĘ PÓJŚĆ DO BARAKU.
?
DLACZEGO TAK SIĘ ZDENERWOWAŁ?
ZARAZ WRACAM. PROSZĘ NA MNIE ZACZEKAĆ.

NIECH PAN ZŁAZI! SŁYSZY PAN?
CZY WY JANKESI MUSICIE TAK KRZYCZEĆ?
JA TU ZA WSZYSTKO ODPOWIADAM!
W DRODZE POWROTNEJ DO HOTELU.
JAK SIĘ NAZYWA TEN ARCHEOLOG?
TO O'GARTH - PRAWA RĘKA DOKTORA ESPINOZY.
NIE MOGLIŚMY U PANA POSPRZĄTAĆ.
ZAPOMNIAŁEM ZOSTAWIĆ.
WYGLĄDA, JAKBY TORNADO TĘDY PRZESZŁO...
PILNUJ SWOICH SPRAW. życzliwy

CHCIAŁBYM ODWIEDZIĆ DR ESPINOZĘ.
PROSZĘ BARDZO, ALE KRÓTKO.
AMERYKANIE SĄ POZA PODEJRZENIAMI.
A O'GARTH?
PRACUJĘ Z NIM OD DAWNA. MAM DO NIEGO ZAUFANIE.
KTO PANA CZĘSTOWAŁ KONSERWĄ?
MÓJ ZASTĘPCA O'GARTH... TO NIEMOŻLIWE!
OBY MIAŁ PAN RACJĘ.
CO PAN ZAMIERZA ZROBIĆ?
MUSZĘ SIĘ DOSTAĆ NA TEREN WYKOPALISK.
PRZED NOCĄ MONTELLANO WYBRAŁ SIĘ DO UKRYTYCH CIĘŻARÓWEK, KTÓRE RANO OGLĄDAŁ ZE SZCZYTU PIRAMIDY.
MAMY MAŁO CZASU!

LUDZIE ZAJĘCI WYŁADOWYWANIEM NIE DOSTRZEGAJĄ, JAK MONTELLANO WYCHODZI Z UKRYCIA I MIESZA SIĘ Z NIMI.
UWAŻAJ, BO ZNISZCZYSZ ŚWIECE!
A WIĘC, TO ŚWIECE DYMNE TU DŹWIGAŁEM... TERAZ ZAJRZĘ W GŁĄB JASKINI...
ZAŁÓŻCIE ZAPALNIKI. AKUMULATORY POSTAWCIE NA ZEWNĄTRZ.
TAK JEST.

SKRADZIONY SKARB 5
KIEDY ROZPOCZYNAMY „WYBUCH WULKANU"?
GODZINĘ PRZED ŚWITEM.
MONTELLANO NATRAFIA NA ŚWIEŻY WYKOP PROWADZĄCY W DÓŁ.
?
NIE DO WIARY... TAAAKI SKARB!...
KTOŚ JEST W ŚRODKU!
WYŁAŹ STAMTĄD!

DAJĘ CI 2 MINUTY!
MONTELLANO RZUCA KAMIEŃ W GŁĄB POMIESZCZENIA, ABY ZMYLIĆ PRZEŚLADOWCÓW.
STUK
STUK
STUK
SŁYSZĘ GO, SZEFIE.
ZARAZ GO WYCIĄGNIEMY.
TĘDY! TAM GO SŁYSZAŁEM!
JESZCZE JEDEN! TO CHYBA O'GARTH...
NA ZIEMIĘ! ANI SŁOWA O NASZYM SPOTKANIU, BO ZASTRZELĘ.
I TAK NIE UJDZIESZ DALEKO...

BANG!
BANG!
BANG!
ZAK!
ZAK!
ZAK!
TO CHYBA BOCZNE WYJŚCIE!...
KONIEC KORYTARZA!
PODDAJ SIĘ! STĄD JUŻ NIE MA WYJŚCIA!

BANG!

ZA CHWILĘ TU BĘDĄ...

MONTELLANO NATRAFIA WRESZCIE NA PŁYTKI KORYTARZ PODWODNY.
DUSZĘ SIĘ... CZY WYSTARCZY MI POWIETRZA?

UFF! A JEDNAK UDAŁO SIĘ!

MONTELLANO RUSZYŁ W STRONĘ BRZEGU.
ODCIĘLI MI DROGĘ!
WIDZĘ GO!
ŁAPAĆ GO!
STÓJ, BO STRZELAM!
BRAĆ GO ŻYWCEM!
TWAK!
UCIEKA W STRONĘ BARAKU! MUSIMY GO DOSTAĆ!

BANG!
BANG!
BANG!
NA CO CZEKACIE?
STRZELAĆ!
JEDEN Z POCISKÓW TRAFIA W KABINĘ.
MASZYNA ZNALAZŁA SIĘ POZA ZASIĘGIEM STRZAŁÓW.

SKRADZIONY SKARB 6
CO SIĘ DZIEJE? DLACZEGO SILNIK TAK NIERÓWNO PRACUJE?
ŚMIGŁOWIEC ZACZYNA SPADAĆ.
RRRRR RRR RRR
DO LICHA! CO MU SIE STAŁO?!
RANNY?...
ŚMIGŁOWIEC WCIĄŻ OBNIŻA LOT...
O'GARTH?!

TRZYMAJ SIĘ MOCNO! SPADAMY!
SZSZSZ!
RRR
RRRR
RRR
TRZASK!

MONTELLANO WYŁĄCZA SILNIK.
JESTEŚMY URATOWANI!
O'GARTH! JEST PAN POWAŻNIE RANNY?
NIECH PAN TAM WRACA. ONI WSZYSTKO ZRABUJĄ!
I PAN TO MÓWI?
ONI MNIE ZMUSILI. MAC KELLAR JEST BEZWZGLĘDNY!
KIEDYŚ WYCIĄGNĄŁ MNIE Z WIĘZIENIA, BYŁEM OD NIEGO CAŁKOWICIE ZALEŻNY.
CHCIAŁEM UCIEC. ZAWIADOMIĆ POLICJĘ...
O'GARTH! SŁYSZY MNIE PAN?
UMARŁ.

TRZY GODZINY PÓŹNIEJ.
RZEKA.
TRACĘ SIŁY...

DALEJ NIE MOGĘ. MUSZĘ ODPOCZĄĆ...
LUDZIE!
MONTELLANO! CO ZA MIŁE SPOTKANIE!
PRZYWIĄŻCIE GO, ŻEBY NIE SPADŁ Z MUŁA.

TYMCZASEM... PÓŁ KILOMETRA OD CHINKULTIC.
PROSZĘ NAS PUŚCIĆ!
PRZEJŚCIE WZBRONIONE.
STACJA SEJSMO-CHIAPAS
PANIE GUBERNATORZE! JESTEM DOKTOREM ROA-WULKANOLOGIEM STACJI SEJSMOLOGICZNEJ. PROSZĘ POZWOLIĆ MI NA DOJŚCIE DO KRATERU.
DOSKONALE, DOKTORZE. NIECH PAN RUSZA.
PRZY PIRAMIDZIE.
SCHNITZEL, MOŻEMY BYĆ SPOKOJNI. DALI SIĘ NABRAĆ.
SZYBCIEJ, KOŃCZĄ SIĘ ŚWIECE DYMNE.
ZARAZ POWINIEN PRZYBYĆ MAC KELLAR. ŚMIGŁOWIEC PRZYGOTOWANY?
TAK JEST!

SKRADZIONY SKARB
7
BIERZCIE GO!

STARTUJEMY!
NIE.
BĘDZIEMY SIĘ MUSIELI Z PANEM POŻEGNAĆ.
BANDYCI!
WYGRAŁ PAN.
ZGADZA SIĘ. W TEJ BUTLI LEŻĄ NAJWIĘKSZE SKARBY ŚWIATA.
CO PAN ZAMIERZA ZE MNĄ ZROBIĆ?
NIEDŁUGO SIĘ PAN PRZEKONA, MONTELLANO.
ZA OSIEM MINUT ZATOKA LAGARTOS. LĄDUJEMY.
NIECH PAN ROZBIJE ŚMIGŁOWIEC! URATUJE PAN SKARB!
THUD!
LĄDUJEMY.

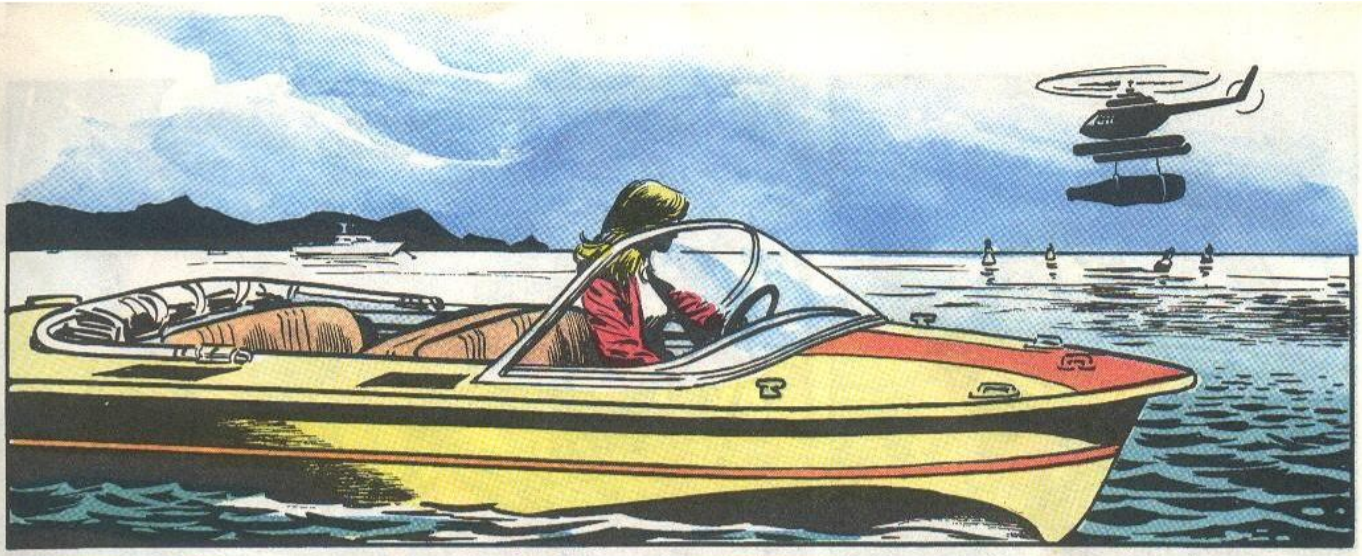

BARBARA NACINA WIĘZY KRĘPUJĄCE MONTELLANO I ZOSTAWIA NÓŻ NA FOTELU POD JEGO UDEM.

CO TE ŁOTRY ZAMIERZAJĄ Z NAMI ZROBIĆ?
MĘŻCZYZNA PRZYWIĄZUJE SZNUR DO DŹWIGNI PRZYSPIESZENIA.
GOTOWE! MOŻNA STARTOWAĆ?
WŁĄCZAM ROZRUSZNIK I WESOŁEJ PODRÓŻY, PANOWIE.
TAK JEST.
RRRRR

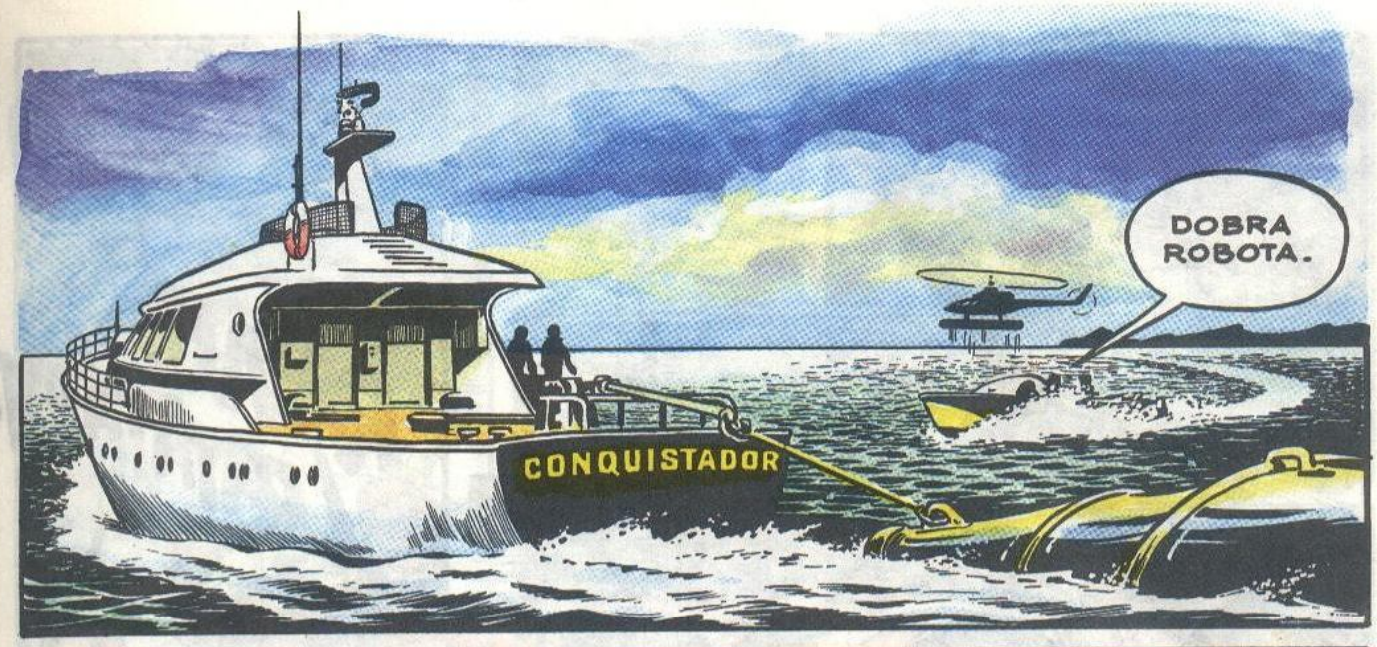

TYMCZASEM W ŚMIGŁOWCU...

PILOT WYRÓWNUJE LOT MASZYNY.

PILOT NAPROWADZA ŚMIGŁOWIEC NA CEL.
ZAK!
ZAK!
ZAK!
RATAT!
RATATATAT!
TERAZ!
SPADAJĄCY ŚMIGŁOWIEC ZRYWA LINĘ HOLUJĄCĄ SKARB.
PLAF!
WTAK!
CONQUISTADOR

SKRADZIONY SKARB 8
DUSZĘ SIĘ!
MUSZĘ CHWILĘ ODPOCZĄĆ...
„CONQUISTADOR" ZAWRÓCIŁ, A JEDNOCZEŚNIE DO MIEJSCA KATASTROFY RUSZYŁ MEKSYKAŃSKI STATEK PATROLOWY.
MESQ 7
TRZEBA ODKRĘCIĆ ZAWÓR ZA WSZELKĄ CENĘ! SKARB NIE MOŻE Z POWROTEM WPAŚĆ W ICH ŁAPY...
CONQUISTADOR
ZACZERPNĘ POWIETRZA I SPRÓBUJĘ JESZCZE RAZ.

NIE DAM RADY!
UCIEKA!
„CONQUISTADOR"! ZATRZYMAĆ SIĘ!
MESQ 77
OSTRZEGAMY! BĘDZIEMY STRZELAĆ!
MUSZĘ TO ZROBIĆ!
UDAŁO SIĘ!
BUL
BUL BUL

BOŻE, TRACĘ PRZYTOM...
ZE STATKU PATROLOWEGO OPUSZCZONO DWIE MOTOROWKI.
CZŁOWIEK ZA BURTĄ!
PO CHWILI NIEPRZYTOMNEGO MONTELLANO WNIESIONO NA POKŁAD STATKU PATROLOWEGO.
TYMCZASEM OD JACHTU ODBIJA ŁÓDŹ Z TROJGIEM LUDZI.
GOŃCIE ICH!
ZARAZ DOJDZIE DO SIEBIE.

KONIEC ZABAWY. JESTEŚCIE ARESZTOWANI!
TYMCZASEM DRUGA MOTORÓWKA ŚCIGA JACHT.
OPUŚCIĆ NATYCHMIAST TRAP!
MESQ 77
OGNIA!
RATATATRATAT
DO „CONQUISTADORA" WYSTRZELONO POCISK RAKIETOWY.
77
NIE URATOWAŁ SIĘ NIKT.

A CO Z NIMI?
NA LĄDZIE JUŻ NA NICH CZEKAJĄ.
W KAJUCIE.
PROSZĘ SIĘ NIE OBAWIAĆ. JEST PAN NA STATKU PATROLOWYM.
CO ZE SKARBEM?
SZUKAMY.
POSZUKIWANIE BUTLI WYMAGA AKCJI LOTNICZEJ. WODA MUSIAŁA PONIEŚĆ SKARB O KILKANAŚCIE MIL KU PÓŁNOCY.
LOTNICTWO NIE BĘDZIE POTRZEBNE.
BUTLA SPOCZYWA TAM, GDZIE WRAK ŚMIGŁOWCA. ZATOPIŁEM JĄ.
JEST!
URUCHOMIĆ SPRĘŻARKĘ!

KAPITANIE! TAM JEST PILOT ŚMIGŁOWCA!
ZA POMOCĄ WTŁOCZONEGO POWIETRZA WYDOBYTO NA POWIERZCHNIĘ BUTLĘ ZE SKARBEM.
W GABINECIE SZEFA.
ODZYSKAŁ PAN NAJWIĘKSZE SKARBY NASZEGO STULECIA.
GRATULUJĘ PANU, MONTELLANO!
PSTRYK
INSPEKTOR
ROBIENIE ZDJĘĆ WYMAGA ZEZWOLENIA!
KONIEC

Autor scenariusza
MAŁGORZATA RUTKOWSKA

Na motywach powieści Macieja Kuczyńskiego ,,Rabunek''

Projekt okładki i rysunki
JERZY WRÓBLEWSKI

Redaktor serii
ADAM KOŁODZIEJCZYK

Redaktor
JANUSZ FLORKIEWICZ

Redaktor techniczny
LUDWIK SUSKI

Text © Copyright by Małgorzata Rutkowska
Illustrations © Copyright by Jerzy Wróblewski

Krajowa Agencja Wydawnicza
Katowice 1988
Wydanie II, nakład 300 000 + 350 egz.
Objętość: ark. wyd. 7,80, ark. druk. 6,50
Druk i oprawa:
Zakłady Graficzne ,,Dom Słowa Polskiego''
Warszawa, ul. Miedziana 11
Zam. 3611/AO/88. C-10